



Stowarzyszenie Producentów  
i Importerów **Urządzeń Grzewczych**

## **Podsumowanie trendów rynku budowlanego i instalacyjno-grzewczego**

### **w II kwartale 2012 r.**

Podobnie, jak to miało miejsce w poprzednim kwartale, podsumowanie tego co się działo na rynku instalacyjno – grzewczym nie jest łatwym zadaniem. Przebieg sytuacji na rynku różnił się od tego co działo się rok wcześniej, jak także odnosząc go do pierwszego kwartału. Także oceny tendencji rynkowych były czasami dość rozbieżne. Niemniej jednak kilka można było znaleźć szereg wspólnych mianowników w poglądach którymi dzielili się uczestnicy rynku, co także znalazło pewne odzwierciedlenie w oficjalnych danych statystycznych. Po stosunkowo wysokich wzrostach z końcówki 2011 roku oraz dobrych wynikach na koniec I kwartału 2012 roku, oczekiwania co do II kwartału były dość wysokie. Tymczasem wszyscy byli zgodni, że końcówka II kwartału 2012 to był tzw. „zjazd”. Także, zgodnie z tym co było sygnalizowane w ostatnich podsumowaniach rynku instalacyjno -grzewczego przygotowywanych przez SPIUG, coraz bardziej pogłębia się problem z płatnościami w branży. W poprzednich raportach, wskazywane były także zagrożenia dla branży, które niestety są coraz bardziej widoczne.

Z jednej strony, zgodnie z wynikami raportu przygotowanego przez Deloitte, rok 2012 jest rekordowym dla branży budowlanej pod względem wysokości przychodów. Jednocześnie, niesie ze sobą szereg wyzwań związanych z niestabilną sytuacją tego sektora. Jednym z kluczowych czynników mających wpływ na przetrwanie firm budowlanych jest skuteczne i kompleksowe zarządzanie projektami. Jak podaje Deloitte, budownictwo, jest trzecim co do wielkości sektorem polskiej gospodarki po przemyśle oraz handlu. Udział budownictwa w wytwarzanym PKB wyniósł 7,06 % w 2011 roku. W kwietniu 2012 roku zatrudnienie w branży budowlanej stanowiło 9% ogółu pracujących w sektorze przedsiębiorstw. Równocześnie sektor budowlany zanotował w I kwartale 2012 roku spadek o 7,1% liczby podmiotów w porównaniu do od 2010 roku. Branża budowlana notuje także wysokie tempo upadłości, w okresie od stycznia do maja bieżącego roku upadło 300 firm budowlanych. Natomiast średni wskaźnik ogólnego zadłużenia dla 8 największych spółek z indeksu WIG-BUDOW osiągnął 60% ich wartości. Jak podaje COFACE, upadłości przedsiębiorstw budowlanych stanowią 24 proc. wszystkich ogłoszonych postanowień o upadłości. Dla porównania, w 2009 było to tylko 10 proc. W przypadku budowlanych firm wykonawczych trend wzrostowy liczby bankructw trwa nieprzerwanie od kilku lat, jednak wzrost w 2012 roku jest bardzo dynamiczny i sięga 66 proc. r/r w okresie pierwszego półrocza. Panuje opinia, że jedną u podstawy problemów firm budowlanych system przetargów publicznych opartych na schemacie „cena czyni cuda czyli ccc”. W rezultacie, przedsiębiorcy przygotowywali oferty przetargowe w sposób, który często z premedytacją nie mógł zagwarantować im utrzymania płynności i terminowej zapłaty podwykonawcom. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. Firmy znajdujące się niżej w łańcuchu powiązań – zlecający dużych wykonawców nie dostali zapłaty. Taka pozycja nie pozwalała na negocjacje warunków umowy,

zakładano, że związanie się z dużymi renomowanymi zleceniodawcami jest pewną gwarancją uzyskania płatności za wykonane prace. Tego typu założenia były podejmowane na własną odpowiedzialność i obciążanie odpowiedzialnością inwestorów instytucjonalnych, jest raczej zabiegiem medialnym, tym bardziej, że jak niesie wieść, w szeregu przypadków istniały zakulisowe uzgodnienia, które nie były zawarte w oficjalnych dokumentach. Nie brano często pod uwagę faktu, że sam zleceniodawca wygrywał przetarg w oparciu o mocno napięte finanse, nie uwzględniające działań i czynników niezależnych od niego.

W poprzednich podsumowaniach zwracaliśmy uwagę na to, że Pośrednio kryzys finansowy i turbulencje w gospodarkach Europy mogą pośrednio wpłynąć na sytuację firm zajmujących się budownictwem mieszkaniowym. Do takich czynników należy zaliczyć zmniejszoną dostępność kredytów oraz słabszy kurs polskiej waluty.

Jak podaje Euler Hermes, w najnowszych zestawieniach upadłości wynika, że w czerwcu 2012 roku, z 23 bankructw firm budowlanych, 7 to firmy budujące drogi, autostrady i obiekty inżynieryjne; dalsze 7 jako to firmy zajmujące się głównie wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych, a pozostałe 9 to wykonawcy prac specjalistycznych, w tym instalacji hydraulicznych, kanalizacyjnych, klimatyzacyjnych, elektrycznych i oświetleniowych.

Reasumując, jak podaje Euler Hermes, od początku roku opublikowano informacje o 133 upadłościach firm budowlanych, co stanowi 45% więcej w porównaniu do pierwszego półrocza 2011 roku, kiedy miało miejsce 75 upadłości.

Coraz powszechniejsza praktyka staje się sytuacja, że główni wykonawcy nie płacą podwykonawcom z zasady z własnych środków, nawet jeśli mogą sobie na to pozwolić, rozliczając się z partnerami dopiero po rozliczeniu danego etapu przez inwestora publicznego. Następuje to z reguły rzadko – zazwyczaj po zakończeniu danego etapu prac, a nie systematycznie, wg. stopnia zaawansowania prac. Przy napiętych budżetach, w oparciu o które wygrywany był przetarg, można odnieść wrażenie, że w tle tego typu praktyk może być oczekiwanie np. na upadłość podwykonawcy, lub tzw. „układ” polegający na renegocjacji płatności i w rezultacie zapłaty tylko jej części. Tego typu praktyki coraz częściej dają się zaobserwować na rynku instalacyjno-grzewczym.

Według danych ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny, po skorygowaniu o czynniki o charakterze sezonowym, produkcja sprzedana przemysłu w czerwcu 2012r. była o 2,6% wyższa w porównaniu z czerwcem 2012 roku, i o 2,0%. niższa w porównaniu do maja 2012 roku. Pozytywny wynik zanotowano przez 18 spośród 34 gałęzi przemysłu, w tym przez budownictwo. Ogólnie rzecz biorąc, w okresie styczeń-styczeń czerwiec 2012 r. produkcja sprzedana przemysłu była o 3,8% wyższa w porównaniu z analogicznym okresem 2011 r.

Zgodnie z danymi ogłoszonymi przez GUS, budownictwo należało w dalszym ciągu, podobnie jak w poprzednich okresach, do rozwijających się w Polsce branż przemysłu także w I kwartale 2012r, nawet pomimo widocznego spowolnienia w czerwcu.

Poziom produkcji budowlano-montażowej zrealizowanej w I półroczu 2012 roku, była o 8,0% wyższy w porównaniu do analogicznego okresu w 2011r. Pozytywny wynik został utrzymany nawet pomimo słabszego czerwca, kiedy to po wyeliminowaniu wpływu czynników o charakterze sezonowym produkcja budowlano-montażowa ukształtowała się na poziomie wyższym o 1,7% niż w czerwcu 2011 roku i o 2,4% niższym w porównaniu do maja br.

Jak podaje GUS, w stosunku do czerwca 2011 roku wzrost poziomu zrealizowanych robót odnotowano w przedsiębiorstwach zajmujących się głównie robotami budowlanymi

specjalistycznymi, które obejmują także prace instalacyjno-grzewcze. Wzrost w tym wypadku wyniósł 2,1%, oraz w wzrosty nastąpiły w pracach związanych ze wznoszeniem budynków gdzie wzrost wyniósł o 0,5%. Zanotowano natomiast spadek w jednostkach specjalizujących się w budowie obiektów inżynierii lądowej i wodnej aż o 14,0%. W porównaniu z majem br. wzrost produkcji wystąpił we wszystkich działach budownictwa, tj. w przedsiębiorstwach wykonujących roboty budowlane specjalistyczne, w tym prace instalacyjno-grzewcze – o 15,8%, roboty związane z budową obiektów inżynierii lądowej i wodnej – o 3,8%, a w jednostkach realizujących głównie roboty budowlane związane ze wznoszeniem budynków – o 0,5%.

Nastąpił nieznaczny spadek cen produkcji budowlano-montażowej, który wyniósł 0,5% w porównaniu do grudnia ubiegłego roku, i były 0 0,4% wyższe niż przed rokiem. Jak podaje GUS, szacuje się, że ceny produkcji budowlano-montażowej w czerwcu 2012 r. były o 0,2% niższe niż w poprzednim miesiącu. Obniżono ceny budowy budynków, budowy obiektów inżynierii lądowej i wodnej (po 0,2%) oraz robót budowlanych specjalistycznych, w tym związanych z robotami instalacyjno-grzewczymi (o 0,1%).

Biorąc pod uwagę poziom walki cenowej na rynku urządzeń grzewczych i innych elementów instalacyjnych, sygnalizowany przez uczestników rynku, sytuacja w branży instalacyjno – grzewczej potwierdza podane trendy ze wskazaniem na ich wyostrenie.

Według informacji uzyskanych z rynku drastycznie wzrastają trudności w regulowaniu bieżących zobowiązań finansowych - zwiększające się opóźnienia w terminowym ściąganiu należności za wykonane roboty budowlano-montażowe . Jak sygnalizowaliśmy już w opracowywanych przez SPIUG podsumowaniach rynku w zeszłym roku, firmy płacą coraz gorzej, a zatory płatnościowe coraz bardziej przyrastają.

Tradycyjnie już, warto przyjrzeć się aktualnej sytuacji zaplecza dla branży urządzeń grzewczych i generalnie rynku instalacyjno – grzewczego jakim jest budowa mieszkań w Polsce. Według danych opublikowanych przez GUS, w okresie styczeń-czerwiec 2012 r. oddano do użytku 68129 mieszkań, co oznacza wzrost o 24,9% niż w porównywalnym okresie 2011 r. i o 6,8% w porównaniu z 2010 rokiem (dla porównania w 2011r. zanotowano spadek o 14,4%).

W I półroczu 2012 r. wydano pozwolenia na budowę 88076 mieszkań, co oznacza utrzymanie poziomu wydawanych pozwoleń na poziomie I półrocza 2012 r. W tym samym okresie zanotowano również 0,8%. wzrost liczby rozpoczętych mieszkań których liczba osiągnęła 80681.

W I półroczu 2012 roku największy udział w przyroście nowych zasobów mieszkaniowych który wyniósł 55,3% mieli inwestorzy indywidualni, którzy w okresie styczeń-czerwiec 2012 r. wybudowali 37965 mieszkań, co oznacza 10,7% wzrost rok do roku. Równocześnie w grupie inwestorów indywidualnych odnotowano w I półroczu 2012 roku dalszy spadek o 8,1% liczby wydanych pozwoleń na budowę – do 45715 mieszkań, oraz o 10,7% liczby mieszkań, których budowę rozpoczęto – do 43321 mieszkań.

Deweloperzy w okresie styczeń - czerwiec 2012 r. oddali 26822 mieszkania co oznacza 50,0% wzrost rok do roku, kiedy w 2011 roku w tej grupie był spadek o 29,9%,, osiągając udział 39,4% ogólnej liczby mieszkań oddanych do użytkowania. Ta sama grupa inwestorów uzyskała pozwolenia na budowę 40031 mieszkań, co oznacza 13,5% więcej niż przed rokiem, oraz rozpoczęli budowę 34767 mieszkań, co daje 21,9% więcej niż w 2011 roku.

Następna grupa inwestorów, którymi są spółdzielnie mieszkaniowe w pierwszym półroczu 2012 roku. oddały do użytkowania 2161 mieszkań, w porównaniu do 1054 przed rokiem, co daje ponad

dwukrotny wzrost. Mniejsza w tej grupie inwestorów była liczba uzyskanych pozwoleń na budowę mieszkań – 933 co oznacza spadek o 41,7%, natomiast liczba mieszkań rozpoczętych była większa o 76,7% co oznacza 1642 mieszkania.

Pozostali inwestorzy (budownictwo komunalne, społeczne czynszowe i zakładowe) oddali do użytkowania w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 2012 r. łącznie 1451 mieszkań, co oznacza 8,8% mniej niż w analogicznym okresie 2011 r. W tej grupie inwestorów zmniejszyła się do 1397 liczba mieszkań, na których budowę wydano pozwolenia - co oznacza spadek o 5,7% oraz spadła o 53,5% liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto, tj. 951 mieszkań.

Interesująco wygląda rozkład regionalny rozwoju budownictwa mieszkaniowego na terenie Polski. W I półroczu 2012 r. we wszystkich województwach odnotowano wzrost liczby mieszkań oddanych do użytkowania. Największy wzrost dał się zauważyć w województwie dolnośląskim – o 50,4%, dalej w zachodniopomorskim – o 41,1% , mazowieckim, gdzie oddano o 39,7% więcej mieszkań niż przed rokiem . Najmniejsze wzrosty odnotowano m.in. w województwie kujawsko-pomorskim – o 6,8%, i śląskim - o 4,1%.

W I półroczu 2012 roku odnotowano w ośmiu województwach. wzrosty liczby mieszkań, na realizację których wydano pozwolenia. Największy taki wzrost odnotowano w województwie podlaskim, który wyniósł 41,2%, województwie opolskim – o 27,2% i pomorskim – o 19,2%. Na drugim biegunie, największy spadek odnotowano w województwie zachodniopomorskim – o 17,8%, w świętokrzyskim – o 16,1% i śląskim – o 12,7%.

Rozkład liczby mieszkań, których budowę rozpoczęto w I półroczu 2012 r. wygląda następująco. Wzrosty rozpoczętych budów odnotowano w ośmiu województwach. Największy przyrost miał miejsce w województwie mazowieckim – o 16,4% (co stanowi 17053 mieszkania) podlaskim – o 15,4%, warmińsko-mazurskim – o 9,3% i wielkopolskim – o 6,4%, a w pozostałych ośmiu województwach zanotowano spadki w ilości rozpoczynanych budów. Największy spadek odnotowano w województwie zachodniopomorskim – który wyniósł 23,0%, oraz w województwie podkarpackim – o 21,3% i świętokrzyskim – o 19,9%.

### **Jak oceniany jest rozwój rynku instalacyjno-grzewczego w Polsce w I kwartale 2012 roku?**

Praktycznie wszyscy rozmówcy byli zgodni, że II kwartał w branży był dość daleki od oczekiwań. Zaznaczały się także dość duże rozbieżności zdań, co do sytuacji rynkowej i osiągniętych wyników.

Różnice były zarówno pomiędzy producentami urządzeń i elementów instalacji, jak także pomiędzy hurtowniami. Podkreślano najczęściej, że pod względem businessowym, II kwartał był dużo trudniejszy niż pierwszy, pomimo nieco większych obrotów. W poprzednim kwartale wskazywano, że początek I kwartały był ciężki, natomiast końcówka pozwoliła z nawiązką nadrobić pierwsze miesiące. W drugim kwartale sytuacja była odwrotna. W większości przypadków początek był dobry, natomiast końcówka (czerwiec) był w większości przypadków daleki od oczekiwań. Hurtownie np. sygnalizowały brak klientów, instalatorzy mniejszą ilość obiektów i pewien zastój w wykończeniówce mieszkań, jeżeli chodzi o branżę. Producenci i hurtownie zgodnie wskazywały na wręcz dziką walkę cenową. Można było odnieść wrażenie, że kolejne granice psychologiczne w tym zakresie były przekraczane.

Wszyscy zgodnie podkreślali coraz gorszą sytuację związaną z płatnościami. SPIUG ostrzegał przed eskalacją trudności w tym zakresie już od wielu miesięcy. Niestety, proces osłabienia tzw. morale płatnościowego postępuje coraz bardziej do przodu.

Przyczyn tego stanu rzeczy może być kilka. Wskazuje się np. na sytuację w budownictwie mieszkaniowym. W ostatnich statystykach podawanych przez GUS, widać było wyraźne wzrosty liczby oddawanych mieszkań. Miało to odzwierciedlenie w wynikach branży na przełomie pierwszego i drugiego kwartału tego roku. Jednak, zgodnie z opinią przekazaną z wielu niezależnych źródeł, deweloperzy oddają więcej mieszkań w stosunku do chłonności rynku. Stąd biorą się redukcje cen m<sup>2</sup> mieszkania przy jego sprzedaży. To powoduje spowolnienie w realizacji rozpoczętych już inwestycji i rozpoczynanie inwestycji na które już uzyskano pozwolenie na budowę. Pamiętać należy, że największe wzrosty w budowie mieszkań dotyczyły deweloperów, czyli tzw. „obiektovek” gdzie walka cenowa jest najbardziej zażarta szczególnie w grupie gazowych kotłów wiszących jeśli chodzi o urządzenia grzewcze. Innym efektem ubocznym wyhamowania sprzedaży mieszkań, są zatory płatnicze firmom wykonawczym, które z kolei zalegają hurtownikom, a ci producentom, pogarszając w ten sposób wszystkim wyniki finansowe i ich płynność finansową. W I półroczu 2012r. dał się zauważyć ogromny wpływ złych długów, co znacząco ograniczyło sprzedaż na rynku instalacyjno-grzewczym - w głównej mierze sieci handlowych i hurtowni. Mechanizm jest prosty: Mówi się dużo o bankructwie wielu firm budowlanych i problemach z ich płynnością finansową. Jak była mowa na początku raportu, duży wkład do rozwoju takiej sytuacji mają media ciągle wieszcząc katastrofę finansową branży budowlanej. W ten sposób od miesięcy nakręcają atmosferę, która demotywuje klienta końcowego i każe właścicielom firm trzymać gotówkę tak długo jak się da, nawet gdy są w pełni wypłacalni i nie muszą czekać na przelewy na swoje konto. Robią to często z tzw. „dalekowzrocznej ostrożności”, bo może „mnie też nie zapłacą” albo wierzyciel upadnie i nie trzeba będzie może płacić?. Nakręca się w ten sposób spirala długów, która często nie ma uzasadnienia w kondycji finansowej poszczególnych dłużników.

Efektom tego jest coraz większy pesymizm wśród instalatorów, handlowców i producentów, którzy napędzają się w tym nawzajem. Według części opinii, kurczenie się rynku odczuwają przede wszystkim duże firmy dystrybucyjne. Mniejsze firmy instalacyjno wykonawcze działające w skali lokalnej radzą sobie w tej sytuacji lepiej. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż są one bliżej inwestora końcowego i droga realizacji płatności jest przez to krótsza. Prawdopodobieństwo otrzymania należności za wykonaną pracę jest w ich przypadku dużo większe. Firmy dystrybucyjne dla zabezpieczenia swoich interesów sięgają po ubezpieczenia należności i spotykają się z wieloma odmowami. Ale pomimo tej sytuacji, coraz więcej małych firm zaczyna mieć kłopoty finansowe. Za małe obroty, przy spadających marżach (z powodu dużej walki cenowej na rynku) mogą niektórym firmom nie wystarczyć na pokrycie kosztów stałych ich działalności. Z kolei duzi gracze mogą zacząć obniżać koszty, co z pewnością spowoduje spowolnienie inwestowania w rynek.

Zdaniem instalatorów, w II kwartale 2012 roku dało również się zauważyć spowolnienie w ilościach zleceń na usługi instalacyjne. Są co prawda realizowane budowy domów, ale ich ilość ocenia się na mniejszą niż w ub. roku. Obecnie najwięcej prac jest wykonywanych w instalacjach. Montaż urządzeń będzie raczej realizowany dopiero jesienią. Dotyczy to także zleceń na prace instalacyjno-grzewcze związane z budownictwem jednorodzinny. Ogólnie, tzw. dobry instalator ma w dalszym ciągu wystarczającą ilość zleceń, z pozostałymi instalatorami bywa różnie. Należy tutaj także uwzględnić także regionalne różnice, wynikające z lokalnego potencjału rynku w poszczególnych regionach Kraju.

Podsumowując, większość opinii wskazuje na to, że II kwartał 2012 okazał się okresem pewnego spowolnienia w branży instalacyjno-grzewczej. Poziomy obrotów są niejednokrotnie niższe niż analogiczny okres ub. roku. Tylko część firm i hurtowni zanotowała obroty podobne rok do roku lub stosunkowo niewielkie wzrosty.

## **Jak kształtowała się sytuacja w wybranych grupach produktowych?**

W tym zakresie także występowały rozbieżności.

Pompy ciepła: praktycznie wszyscy byli zgodni co do dalszego, dwucyfrowego wzrostu (10 – 20%) w tej grupie produktowej. Dotyczy to szczególnie pomp ciepła dla przygotowania ciepłej wody użytkowej. Ponadto, pompy ciepła do centralnego ogrzewania (typu Split), znitowały też stały wzrost rzędu 10 – 15% z powodu coraz większej popularności i możliwościom uzyskania wsparcia finansowego z BOŚ w niektórych regionach Kraju.

Kolektory słoneczne: tutaj także rozmówcy byli zgodni co do dwucyfrowych wzrostów (10-15%), podobnie jak w wypadku pomp ciepła, chociaż w kilku przypadkach wskazywano na nieco mniejszą dynamikę wzrostów.

Kotły gazowe wiszące: większość rozmówców skazywało na podobny poziom w porównaniu do zeszłego roku, lub nawet nieznaczny spadek w tej grupie towarowej. Spowodowane to było przede wszystkim efektem niepewności co do przyszłości finansów, oraz zmniejszeniem liczby obiektów, głównie w kotłach konwencjonalnych, gdzie spadki były znacznie większe w porównaniu do kotłów kondensacyjnych, gdzie spadki oscylowały w granicach 0 – 10 %. W kilku przypadkach wskazano bardzo niewielką, ale gorszą w porównaniu do I kwartału dynamikę wzrostów w tej grupie produktowej.

Przepływowe podgrzewacze do wody: podobnie do kotłów wiszących wyglądała sytuacja w tej grupie produktowej, z tym że mówi się nawet o 20% spadkach sprzedaży tych urządzeń, co by potwierdzało tendencje, które były sygnalizowane w raportach SPIUG już rok temu.

Gazowe kotły stojące: tutaj były dosyć duże rozbieżności, wynikające m.in ze stosunkowo małego potencjału rynku w porównaniu do kotłów wiszących. Ogólnie zanotowano pewien wzrost, ale było to prawdopodobnie wynikiem sprzedaży na kilka obiektów w niektórych regionach Polski.

Grzejniki: dosyć słaba w stosunku do oczekiwań sprzedaż przede wszystkim związana ze wzmożonymi zakupami przez hurtownie na koniec ub. r. Charakteryzowało się to utrzymaniem sprzedaży grzejnika stalowego-płytowego z hurtowni do klienta ostatecznego. Dał się zaznaczyć nieznaczny spadek sprzedaży grzejników aluminiowych – wprowadzone cło na grzejniki importowane z Chin do 70% spowoduje wzmocnienie producentów polskich i włoskich. Niektórzy wręcz mówili o zdecydowanym polepszeniu sytuacji na rynku grzejnika aluminiowego za sprawą wprowadzenia wspomnianych odpowiednich regulacji komisji europejskiej dotyczących produktów chińskich. W dalszym ciągu widać było wzrosty sprzedaży instalacji ogrzewania podłogowego, co było sygnalizowane już w poprzednich kwartałach.

Inne produkty: zdaniem hurtowników, zaznaczył się spadek sprzedaży instalacji miedzianych, kotłów na paliwa stałe. Natomiast wzrosty odnotowano w grupie akcesoriów typu pomp centralnego ogrzewania, termostatyki i armatury instalacyjno-grzewczej oraz systemów kominowych.

## **Podsumowanie:**

Generalnie, na koniec II kwartału zaczęły przeważać nie najlepsze nastroje. Na pewno do tego przyczyniła się bardzo słaba ściągalsność należności od firm wykonawczych, co powoduje dalszy łańcuszek nieterminowych płatności. Dały się zaznaczyć pierwsze kłopoty firm i zmiany własności oraz bankructwa, To pociąga za sobą kłopoty finansowe producentów.

Niebagatelne, aczkolwiek może mało zauważalne, były tzw. długie weekendy. W II kwartale było ich co najmniej trzy. Do tego dochodziły rozgrywane w czerwcu Mistrzostwa Europy w piłce nożnej. I wbrew pozorom, fakt ten miał zapewne znaczenie na mniejsze od oczekiwanych obroty w branży.

Dała się zauważyć eskalacja wyścigów cenowych. Najmocniej, można to było zauważyć w sklepach internetowych. Biorąc pod uwagę całą branżę instalatorską, łazienki i kanalizacja wyglądały lepiej od techniki grzewczej.

Ogólnie, nastąpiło delikatne osłabienie tendencji wzrostowej w II kwartale 2012 w odniesieniu do I kwartału 2012. Kolejne wzrosty cen towarów były prawdopodobnie jednym z powodów utrzymania wzrostu sprzedaży towarów. Najbliższy okres to okres wakacji, w którym raczej nie należy spodziewać się spektakularnych zmian wskazujących na wzrost rynku i sprzedaży. Jedynym w chwili obecnej pozytywnym faktem, jest jak na razie stabilność kursu złotego, co w przypadku importerów, nie powoduje kolejnych trudności, mających bardzo duży wpływ na marże osiągnięte na sprzedaży.

Pewne osłabienie siły nabywczej deweloperów, tez z pewnością ma wpływ na sytuację w branży. Przedłużanie się takiej sytuacji, jak tez osłabienie siły nabywczej potencjalnych inwestorów indywidualnych, może przynieść negatywny efekt w przyszłym roku. Na rynku pracy panuje praktycznie zastój. Pracodawcy raczej nie zwiększają zatrudnienia z obawy przed kryzysem, co jest konsekwentnie podsycane przez różne doniesienia medialne, Nie przybywa etatów, a pracownicy realnie nie zarabiają więcej, ponieważ niewielkie podwyżki są konsumowane przez stosunkowo wysoką inflację.

Do tego dochodzi jeszcze ofensywa lobby tzw. ciepła systemowego, które poprzez kolejne wprowadzanie przepisów ograniczających np. instalacje kotłowni w piwnicy, co wydaje się oczywistym absurdem, lub nie wydawanie pozwolenia na budowę czy modernizację dla obiektów publicznych, wyposażonych we własne źródło ciepła jeżeli w okolicy jest przyłącze sieci c.o., stara się ograniczyć konstytucyjną wolność inwestora co do wyboru źródła energii.

Rok temu SPIUG zwracał uwagę np. na kontrowersyjny zapis w tej sprawie w Ustawie o Efektywności Energetycznej, który został wprowadzony już po zamknięciu tzw. społecznych konsultacji.

Raporty dotyczące oceny kwartalnej rynku instalacyjno-grzewczego będą dostępne na stronach internetowych Stowarzyszenia Producentów i Importerów Urządzeń Grzewczych (SPIUG):

[WWW.spiug.pl](http://www.spiug.pl)

Opracował:

Janusz Starościk

Prezes Zarządu SPIUG

Warszawa, 27.07.2012